IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury i Środków Przekazu**
(nr 79)
z dnia 30 listopada 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 79)

30 listopada 2021 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Babinetza (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– „Przedstawienie przez Wiceprezesa Rady Ministrów, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotra Glińskiego informacji na jakim etapie są prowadzone konsultacje publiczne i uzgodnienia międzyresortowe w zakresie nowelizacji przepisów ustawy z dnia 9 listopada 2018 r. o finansowym wspieraniu produkcji audiowizualnej (Dz. U. z 2021 r. poz. 198).”

W posiedzeniu udział wzięli: **Jarosław Sellin** sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Alicja Grawon-Jaksik** prezes Krajowej Izby Producentów Audiowizualnych wraz ze współpracownikami oraz **Jerzy Straszewski** prezes Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Julia Popławska**, **Paulina Gabor** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. Stwierdzam kworum.

Witam naszych gości pana ministra Jarosława Sellina sekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a także towarzyszące mu osoby: panią dyrektor Katarzynę Falkowską-Gołębiewską oraz radcę prawnego w MKiDN panią Adriannę Szubielską-Malińską. Witam również pana Jerzego Straszewskiego prezesa Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej. Witam panią Alicję Grawon-Jaksik prezes Krajowej Izby Producentów Audiowizualnych, a także towarzyszące jej osoby z Krajowej Izby Producentów Audiowizualnych: panią Małgorzatę Domin, panią Joannę Kos-Krauze i pana Macieja Dydo.

Informuję, że posiedzenie zostało zwołane na wniosek grupy posłów przekazany 29 października 2021 r. do Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Porządek dzienny, zgodnie z wolą wnioskodawców, brzmi: „Przedstawienie przez Wiceprezesa Rady Ministrów, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotra Glińskiego informacji na jakim etapie są prowadzone konsultacje publiczne i uzgodnienia międzyresortowe w zakresie nowelizacji przepisów ustawy z dnia 9 listopada 2018 r. o finansowym wspieraniu produkcji audiowizualnej (Dz. U. z 2021 r. poz. 198).”

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Proszę przedstawiciela wnioskodawców zwołania dzisiejszego posiedzenia o zabranie głosu. Tym przedstawicielem wnioskodawców jest pan poseł Krzysztof Piątkowski, zgadza się?

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Tak, zgadza się.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panie ministrze, szanowni państwo, trzy lata temu w styczniu 2019 r. weszła w życie ustawa o finansowym wspie-

raniu produkcji audiowizualnych z listopada 2018 r. – popularnie określana ustawą o zachętach – o której uchwalenie bardzo długo zabiegało środowisko i chwała ministerstwu, że do tego doprowadziło.

Jej celem jest m.in. poprawa warunków funkcjonowania rynku produkcji audiowizualnej i zachęcanie zagranicznych inwestorów do inwestowania kapitału w produkcje realizowane w Polsce. Wymagania, które muszą spełnić podmioty ubiegające się o wsparcie przyznawane przez Polski Instytut Sztuki Filmowej, obejmują m.in.: osiągnięcie minimum 51% punktów w teście kwalifikacyjnym oraz złożenie wniosku w odpowiednim terminie przed rozpoczęciem prac. System wsparcia zakłada swoisty automatyzm, gdyż po spełnieniu wymagań formalnych środki przyznawane są w kolejności złożenia, na zasadzie kto pierwszy, ten lepszy, aż do momentu wyczerpania środków przeznaczonych na dany rok. Dodam, że na podobnych, automatycznych zasadach działają analogiczne regulacje w innych krajach w tym w krajach ościennych, z którymi walczymy o rynek.

Spotykamy się dzisiaj, ponieważ w czerwcu tego roku rząd złożył projekt nowelizacji tej ustawy, który zakłada m.in.: zniesienie wspomnianego mechanizmu automatyzmu przyznawania wsparcia finansowego na rzecz oceny eksperckiej. Ocena ta uwzględniać ma m.in. szereg bardzo nieostrych i niejasnych kryteriów dotyczących walorów artystycznych, poznawczych i etycznych danej produkcji oraz jej znaczenia dla kultury, historii, tradycji polskiej i europejskiej. Oznacza to de facto wprowadzenie czynnika uznaniowości do procesu przyznawania dotacji. To z kolei może zniechęcić podmioty zagraniczne do planowania produkcji na terenie Polski ze względu na brak pewności uzyskania wsparcia finansowego i brak automatyzmu. Przypomnę, że ideą stojącą za ustawą było generowanie korzyści ekonomicznych wynikających ze zwiększenia skali produkcji filmowych, a nie wspieranie w ten czy w inny sposób wartościowych artystycznie i kulturowo projektów. Projekt noweli ustawy przewiduje także m.in. znaczne wydłużenie terminów rozpatrzenia wniosków o wsparcie finansowe z 28 do 60 dni, co także może się odbić bardzo niekorzystnie na konkurencyjności polskiego rynku produkcji audiowizualnych.

Planowa nowelizacja wzbudziła niepokój w środowisku filmowców i protesty organizacji twórców i producentów audiowizualnych. Wskazują oni na szereg skutków negatywnych, które może wywołać. Podkreślają, że brak przejrzystości proceduralnej, mechanizm subiektywności i uznaniowości w przyznawaniu dotacji, a tym samym brak pewności uzyskania wsparcia finansowego drastycznie zmniejszy atrakcyjność Polski jako koproducenta i zniechęci podmioty zagraniczne do realizowania produkcji na jej terenie. Tym samym projekt uderza w założone przez ustawodawcę cele ustawy, którymi – zgodnie z jej art. 1 – są m.in.: poprawa warunków funkcjonowania rynku produkcji audiowizualnej, stworzenie warunków do inwestowania zagranicznego kapitału w produkcje audiowizualne realizowane na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz do realizowanej na terytorium RP współpracy między polskimi i zagranicznymi producentami audiowizualnymi, zwiększenie aktywności polskich przedsiębiorców działających na rynku produkcji audiowizualnej, podnoszenie ich międzynarodowej konkurencyjności, wreszcie zaś zwiększenie wykorzystania potencjału technicznego produkcji audiowizualnej na terytorium RP oraz wspieranie trwałego rozwoju gospodarczego państwa i jego regionów przez stwarzanie warunków rozwoju sektorów kreatywnych.

Równie szkodliwe jak zniesienie mechanizmu automatyzmu w przyznawaniu dotacji jest wspomniane wydłużenie terminu rozpatrywania wniosku do 60 dni, o czym już mówiłem, które w praktyce dla producentów może oznaczać konieczność oczekiwania na decyzję nawet do ponad 4 miesięcy i wstrzymanie na ten okres rozpoczęcia produkcji ze względu na ryzyko finansowe. Jak podkreśla w swoim stanowisku Krajowa Izba Producentów Audiowizualnych, wprowadzanie planowanych zmian jest szczególnie ryzykowne w okresie trwającej pandemii, gdyż, cytuję: „Zachwianie stabilności rynkowej polskich producentów może oznaczać likwidację miejsc pracy na rynku audiowizualnym oraz przejmowanie sektora przez zagraniczny kapitał. Z tego względu izba wnioskuje o zawieszenie prac nad nowelą w tym okresie.”

Stowarzyszenie Kreatywna Polska postuluje, by resort odstąpił od dalszych prac nad zmianami w systemie zachęt filmowych. Już dość dawno temu skierowałem w tej spra-

wie interpelację do ministerstwa, ale otrzymałem odpowiedź, że po procesie konsultacji publicznych i uzgodnień międzyresortowych trwają analizy propozycji wysuniętych przez stronę społeczną, po zakończeniu których kierownictwo ministerstwa poinformuje o podjętych rozstrzygnięciach. Sprawa jednak jest na tyle newralgiczna dla polskiego rynku produkcji audiowizualnych i szerzej polskiej gospodarki, że nie chcemy być stawiani przed faktami, stąd dzisiejsze spotkanie, dzięki któremu ryzyka związane z proponowaną nowelą oraz propozycje strony społecznej wybrzmią mocniej. Stworzą też, w co wierzę, płaszczyznę do porozumienia i wypracowania optymalnych rozwiązań.

Szanowni państwo, dodatkowo kilka dni temu, bodajże 24 listopada, rząd przedstawił projekt rozporządzenia ministra kultury i dziedzictwa narodowego zmieniający rozporządzenie w sprawie szczegółowego wykazu polskich kosztów kwalifikowanych, parametrów utworów audiowizualnych oraz dokumentów związanych z przyznawaniem wsparcia finansowego na produkcję audiowizualną przez PISF wraz z uzasadnieniem u.s.r., które stanowi wykonanie upoważnienia ustawowego zawartego w art. 31 ustawy z dnia 9 listopada 2018 r. o finansowym wspieraniu produkcji audiowizualnej.

W uzasadnieniu nowelizacji rozporządzenia czytamy – pozwolę sobie zacytować *in extenso*, bo nie wszyscy członkowie Komisji mieli czas i możliwość zapoznać się z tym projektem – „Doświadczenia w funkcjonowaniu od 2019 r. systemu wsparcia finansowego produkcji audiowizualnej wskazują na potrzebę wprowadzenia zmian w zakresie jego przyznawania. Obecnie decydującymi kryteriami dla przyznania wsparcia finansowego są kategorie techniczno-ekonomiczne. Kryteria te nie zapewniają jednak realizacji celu, którym jest wspieranie twórczości promującej polski i europejski dorobek kulturowy. Z uwagi na powyższe proponowana jest częściowa zmiana wzrostu testu kwalifikacyjnego, określonego w załączniku nr 4 do rozporządzenia zmienianego, wprowadzająca nowe lub zmodyfikowane kryteria oceny utworu audiowizualnego m.in. związane z wykorzystaniem w utworze audiowizualnym dorobku kulturowego. Przy czym projektowane przesłanki kulturowe określone w części 1. testu kwalifikacyjnego, stanowiącego załącznik do ww. rozporządzenia, będą oceniane w skali gradientowej od 0 do 10 punktów.”

Za chwilę, za jakiś czas, mam nadzieję, zabierze głos strona społeczna. Na razie dodam do tego, co powiedziałem, kilka pytań i poproszę o odpowiedź przedstawicieli ministerstwa – pana ministra. Przy okazji chciałbym też gorąco poprosić o to, żeby ta odpowiedź została sformułowana również na piśmie.

Mimo przedstawienia projektu rozporządzenia z dnia 24 listopada podstawową kwestią pozostaje pytanie o utrzymanie automatyzmu i wprowadzenie komisji eksperckich zawartych w przedstawionym w czerwcu projekcie zmian ustawy. Czy to nadal aktualny kierunek działań ministerstwa? Jeśli tak, to jaki jest harmonogram prac, kiedy resort chce wprowadzać system ekspercki, jaki będzie tryb i mechanizm wybierania ww. ekspertów i czy na wzór europejskich standardów ekspertami będą kandydaci organizacji środowiskowych, czy specjaliści z dziedziny ekonomicznej w produkcji, skoro system zachęt jest mechanizmem ekonomicznym. Jakie będą kryteria wyboru oraz kto będzie decydował o wyborze ekspertów? W czerwcowym projekcie robi to dyrektor instytutu, minister powołuje z wybranego przez dyrektora grona, a następnie znów dyrektor dobiera do oceny projektu konkretne osoby.

Kolejne pytanie: Czy resort dostrzega niebezpieczeństwa dla rozwoju polskiego rynku audiowizualnego związane z uchwaleniem nowej ustawy tym większe, że kraje sąsiednie – między innymi Czechy – utrzymują automatyzm dotacji i jeszcze zwiększają budżety przeznaczone na realizację produkcji? Z kolei tego automatyzmu nie ma na przykład w Rosji, czy w Turcji. Czy resort oszacował związany z nimi możliwy spadek zaangażowania producentów zagranicznych na polskim rynku? Jeśli tak, to jak się te szacunki przedstawiają. Czy projektowane przepisy – zwłaszcza w kontekście introdukowanej do projektu uznaniowości ocen – nie są w ocenie resortu niezgodne z prawem Unii Europejskiej, które stanowi, że zachęty filmowe jako forma pomocy publicznej powinny być przyznawane na podstawie z góry określonych kryteriów kulturalnych.

Czy resort rozważa doprecyzowanie katalogu kryteriów proponowanych w art. 18a ust. 3 poprzez wyszczególnienie ich elementów, które będą brane pod uwagę w proce-

sie oceny, oraz wydanie precyzyjnych wytycznych dotyczących ich stosowania w tym np. przypisanie wagi punktowej każdemu z nich?

Jak resort ocenia propozycje alternatywne w stosunku do nowelizacji ustawy przedstawione w stanowisku KIPA w tym przede wszystkim propozycję uzupełnienia katalogu wyłączeń – zawartych w art. 11 ustawy o finansowym wspieraniu produkcji audiowizualnej – o nowe wyłączenia zdefiniowane poprzez kryteria związane z ochroną określonych dóbr ważnych z punktu widzenia polityki kulturalnej. Czy resort rozważa rezygnację z noweli na ich rzecz? Jaka jest opinia Rady Legislacyjnej na temat projektu nowelizacji oraz po analizie wyników konsultacji publicznych, które zakończyły się 18 lipca 2021 r.?

Dwa pytania do rozporządzenia. Rozporządzenie stanowi wykonanie upoważnienia ustawowego zawartego w art. 31 ustawy z 2018 r. o finansowym wspieraniu produkcji audiowizualnej. Przedstawione enumeratywnie cele tej ustawy wymieniłem wcześniej. Ogółem spośród 9 z nich tylko ostatni odwołuje się do rozwoju kultury oraz promocji wizerunku Rzeczypospolitej Polskiej i polskiego dziedzictwa kulturowego na świecie. Pierwszych osiem ma charakter inwestycyjno-ekonomiczny. Ustawa została pomyślana jako wsparcie polskiego rynku audiowizualnego, a nie narzędzie promocji określonych wartości. Projektowane rozporządzenie stawia na głowie te zasady i proporcje, przyznając subiektywnym kryteriom kulturowym znaczenie dominujące. Na jakiej podstawie? Bo jak już wspomniałem raczej nie ustawowej…

I drugie pytanie. Jakie są wytyczne przyznawania punktacji, skoro obowiązuje skala od 1 do 10 dla producenta i oceniającego, czyli PISF-u? Kryterium zakłada, że jakiś element kulturowy jest, zatem jak ocenić, w jakim stopniu on jest, np. na 3, 7, czy 10 punktów *vide* np. przesłanka: „utwór audiowizualny nie zawiera treści, które mogą być postrzegane jako propagujące ustroje totalitarne, nawołujące do nienawiści na tle różnic narodowościowych, rasowych lub wyznaniowych". Według mnie utwór może coś zawierać lub nie. W jaki sposób brak zawartości – zwłaszcza propagandy totalitaryzmu – może być stopniowalny? Bo tego szczególnie nie rozumiem.

Chciałem też na koniec zapytać, jaki jest mechanizm odwołania – jeśli w ogóle jakiś jest – od decyzji wewnętrznego oceniającego w PISF-ie, jeśli wnioskodawca nie zgadza się na przykład ze zmniejszeniem punktacji. To tyle z mojej strony. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Teraz bardzo proszę o odniesienie się do tego wprowadzenia przez pana ministra Jarosława Sellina. Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, drodzy goście dzisiejszego spotkania, generalnie chcę powiedzieć, że wydaje mi się, że spotkanie jest przedwczesne. Rozumiem wnioskodawców, zawsze mogą złożyć taki wniosek, żeby dyskutować o jakimś projekcie. Uważam jednak, że spotkanie jest przedwczesne, dlatego że po wielu uwagach w ramach konsultacji publicznych – w sumie 25 podmiotów sformułowało takie uwagi, one są dosyć obfite, również po uzgodnieniach międzyresortowych, kilka resortów też zgłosiło swoje uwagi – pracujemy teraz nad raportem z tych konsultacji publicznych i uzgodnień międzyresortowych. Ten raport będzie gotowy do świąt. Wraz z tym raportem, po uwzględnieniu bądź nie tych uwag, oczywiście zależy to od woli projektodawcy, zgłosimy nowy kształt ustawy do Komitetu Stałego Rady Ministrów też do świąt. Po świętach ten projekt będzie przyjęty przez Radę Ministrów. Szczerze mówiąc, jesteśmy teraz w takiej sytuacji, że trudno mi dyskutować o projekcie, którego nie ma w nowym kształcie. Jest ten projekt w starym kształcie, który podlegał konsultacjom, ale konsultacje są właśnie po to, żeby ewentualnie zmieniać ten projekt i on w niektórych miejscach będzie zmieniony.

Chciałem generalnie zapytać się o politykę Komisji kultury w tej sprawie. Czy mamy spekulować i dyskutować o tym, co sobie wyobrażamy, czy mamy rozmawiać o dokumencie, który będzie dokumentem rządowym i będzie przyjęty przez Radę Ministrów i przedłożony parlamentowi – najpierw Komisji potem całemu parlamentowi – do procedowania. Wolałbym, szczerze mówiąc, rozmawiać już nad dokumentem ostatecznym.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Zanim przejdziemy do dyskusji, przypomnę, że ten dzisiejszy punkt, to dzisiejsze posiedzenie, jest zwołane w trybie art. 152 na wniosek grupy posłów, dlatego dzisiaj jest taki punkt. Natomiast on był w planie pracy na grudzień tego roku, tak że tak czy inaczej wstępna dyskusja na ten temat była planowana. Natomiast oczywiście w tej sytuacji będą to raczej luźne uwagi czy postulaty niż dyskusja o projekcie ustawy. Proszę bardzo, pani przewodnicząca Iwona Śledzińska-Katarasińska.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, polityka Komisji jest taka, że Komisja chciałaby jednak wiedzieć, co się dzieje w sferze kultury zarówno na etapie pewnych zamiarów legislacyjnych, jak i prac nad tymi ustawami i ich ostatecznym efektem. Jeżeli ministerstwo prowadzi konsultacje w sprawie czerwcowego projektu, to może się pan ucieszyć, że uczestnikami tej konsultacji są także członkowie Komisji kultury. Nie wiem, ale jednak po coś tu jesteśmy. Zresztą powinien pan o tym wiedzieć, bo kiedyś byliśmy razem w Komisji kultury, więc wie pan, że taka może być rola. To jest jedna kwestia.

Nawet na tym etapie najświeższym dokumentem jest rozporządzenie sprzed paru dni, więc albo pan zapowiada jakiś nowy projekt, bo tak mogłam odczytać to, co pan powiedział, albo tkwicie państwo w tym, że tamten projekt jest niejako właściwy, jest do niego rozporządzenie i nie widzę tu specjalnie różnic, zapowiedzi, czy generalnej zmiany. To jest druga kwestia.

I trzecia… Jeśli jest, a my wiemy, że jest, bardzo wiele uwag środowiska kinematografii, polskiego środowiska filmowego, to przecież nie stałoby się nic złego, gdybyśmy się dowiedzieli, czy któreś z tych uwag są poważnie brane pod uwagę. Bo jeżeli mówimy o niebezpieczeństwie zlikwidowania automatyzmu… Niewiele osób, ale… Pracowałam przy tamtej ustawie, ten wymóg automatyzmu i ten nacisk na tę ekonomiczną stronę gwarantował jednak pewnego rodzaju obiektywizm. Bo tak to może byłoby kto pierwszy, ten lepszy. Nie było tam ocennego, subiektywnego pierwiastka w tym przyznawaniu… Chodziło nam głównie o to – taka była idea tamtej pierwotnej ustawy– żeby różne światowe kinematografie korzystały z polskich zasobów, scenografii, krajobrazów, aktorów, muzyków itd. To miała być zachęta do koprodukcji z udziałem polskich dóbr. To na pewno nie miała być wówczas promocja jakiegoś określonego – bliżej nieokreślonego – formatu filmów, tak że mimo wszystko moglibyśmy prosić… Te generalne zastrzeżenia, bo generalnym zastrzeżeniem jest bezsprzecznie automatyzm i nieznajomość tego, jakimi kryteriami i kto będzie się kierował przy doborze ekspertów…

Panie ministrze, przy całym szacunku, jakby ktoś wybrał pana i mnie jako tych ekspertów, to myślę, że inaczej punktowalibyśmy propozycje i wtedy… To jest chyba bardzo ważne, kto będzie decydował o przyznaniu tych punktów, kiedy one mają taką wagę. Tak że prosiłabym jednak, żeby nie krytykować stylu pracy Komisji, tylko ile pan może konkretnie powiedzieć, to powiedzieć, zwłaszcza, że mamy przedstawicieli środowiska filmowego na sali i pewnie też chętnie się tego dowiedzą.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Proszę bardzo, pan minister.

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Jeszcze jedno pytanie, jeśli można.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Pani przewodnicząca, chcę jednak zwrócić uwagę na to, że konsultacje nad samą ustawą się skończyły. Były bogate i obfite, robimy teraz raport z tych konsultacji. On będzie upubliczniony, opublikowany do świąt, będzie można się z tym raportem zapoznać. Natomiast jeśli chodzi o rozporządzenie, to konsultacje nad tym rozporządzeniem zaczęły się w ostatni piątek i trwają do najbliższego poniedziałku, czyli do 6 grudnia. Rozumiem, że jeśli są uwagi do tego rozporządzenia – to może z tego względu rzeczywiście dobrze, że się dzisiaj spotykamy – ze strony albo czynników społecznych, które na tej Komisji są obecne, albo ze strony państwa posłów, to zamieniam się w słuch, przyjmuje i spisuje

wszystkie uwagi do rozporządzenia. Traktuje to posiedzenie Komisji również jako formę konsultacji nad treścią rozporządzenia.

Jeśli chodzi o opinię Rady Legislacyjnej, o którą pytał pan poseł Piątkowski, to ona jest opublikowana i można się z nią zapoznać na stronie Rządowego Centrum Legislacyjnego. Jeśli chodzi o generalną uwagę, która najbardziej państwa absorbuje, w sprawie automatyzmu… Tak, potwierdzam. Chcemy, żeby zarówno poprzez rozporządzenie, jak i zwłaszcza poprzez ustawę wprowadzić jakąś formę automatyzmu. Natomiast co do szczegółów oczywiście jesteśmy otwarci na uwagi, na konsultacje, po to one są. Nie jest prawdą to, co powiedział pan poseł Piątkowski – bo zawsze takie przykłady najchętniej się podaje – że automatyzmu nie ma w Rosji i w Turcji. Zwrócę panu posłowi też uwagę, że automatyzmu nie ma np. w Niemczech, więc może posługujmy się przykładami wielkich sojuszników z naszego kręgu cywilizacyjnego.

Tak że bardzo chętnie posłucham uwag do rozporządzenia, jeśli są takie uwagi ze strony państwa posłów na sali albo ze strony instytucji społecznych, które się na Komisji pojawiły.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu ministrowi. Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Piątkowski.

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Panie przewodniczący, ja też mam pytanie do pana przewodniczącego, na temat tego, w jaki sposób i na czym polega praca w Komisji? Mnie się zdaje, że praca w Komisji polega na tym, że posłowie mają prawo pytać ministerstwo i kierowników ministerstw o ich zamiary, plany i intencje.

Mamy dwa dokumenty, które powstały. Fakt, że trwają konsultacje, nie powinien nas wykluczać z dyskusji na ten temat. Mamy rozporządzenie, w którym są pewne intencje, które niepokoją posłów na Sejm RP i członków tej Komisji. Pan minister raczył wyrazić przed chwilą pogląd, że odpowie na wszystkie pytania dopiero wtedy, kiedy zakończy te konsultacje. Może, nie wiem, dopiero kiedy rozporządzenie wejdzie w życie i będzie już za późno. Rozumiem, obawiam się, że nie na tym polega praca w Komisji.

Chcemy, żeby to pan minister odpowiedział na te pytania, które chcemy zadać, które ja już zadałem, konkretne pytania na temat kryteriów. Przyznawane ma być 70 punktów na 100 za pewne wartości kulturowe. Chcę dowiedzieć się, jakie są intencje, jaki jest w ogóle powód, że idziemy w takim kierunku. Tym bardziej, że to rozporządzenie jest niezgodne z duchem ustawy, która przecież obowiązuje, bo nie uchwalono nowej ustawy, która mówiła jednak o tym, że inne wartości mają być brane pod uwagę: ekonomiczne, finansowe, biznesowe. W mniejszym stopniu takie podlegające ocenie. Chętnie dowiedziałbym się też, dlaczego w ogóle ministerstwo pracuje nad takim rozwiązaniem, jaki jest cel tych zmian, które projektuje. Poza tym wszystkim prosiłbym o udzielenie odpowiedzi na pytania, a nie o sugerowanie, że to posłowie mają teraz proponować rozwiązania. Bardzo chętnie to zrobimy, ale najpierw chcielibyśmy poznać odpowiedzi na pytania.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Bardzo dziękuję. Proszę bardzo, pan minister.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Chciałbym jednak, żeby pan poseł zrozumiał również moją sytuację. Mamy szereg uwag. Odezwało się 25 podmiotów, resorty również. Porządkujemy te uwagi. Piszemy raport z konsultacji publicznych, jesteśmy w trakcie wewnętrznej dyskusji w ministerstwie, w jakim kierunku z tą ustawą idziemy, które uwagi przyjmujemy, które nie i dlaczego. Pan namawia mnie teraz do spekulacji w tej sprawie w sytuacji, w której nie przedyskutowałem tego jeszcze w resorcie, z moim szefem, wicepremierem, z moimi dyrektorami departamentów. Taki mam problem. Na te konkretne pytania, które pan zadał, nie jestem panu w stanie dzisiaj odpowiedzieć. Oczywiście, jak pan pyta głównie o ten automatyzm, to mówię tak z różnych powodów uważamy, że jakaś forma oceny powinna być wprowadzona i to jest jednym z celów tej ustawy.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Dzisiejsze posiedzenie Komisji na ten temat jest nieco przedwczesne, bo według planu miało być w grudniu, natomiast na skutek wniosku grupy posłów jest nieco wcześniej, chociaż…

Głos z sali:

Raptem o jeden dzień.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Ale jeden dzień czasem czyni różnicę. Posiedzenie na ten temat byłoby pewnie w drugiej połowie grudnia. W każdym razie w ramach dyskusji proszę bardzo pan poseł Piotr Adamowicz.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Tak, tak jest, dziękuję panie przewodniczący. Dla usprawnienia dyskusji postaram się… Chyba dobrze rozumiem intencje pana posła Piątkowskiego. Otóż panu Piątkowskiemu nie chodzi, że tak powiem, o poznanie przeglądu sytuacji, czy też tego, co znajdzie się ewentualnie po szerokich konsultacjach – które, jak wiemy, trwają – ale chodziłoby mu bardziej o poznanie pana osobistego poglądu, co należałoby w tej sprawie zrobić.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze, dziękuję panu posłowi. Proszę o następne głosy w dyskusji. Pan poseł Krzysztof Mieszkowski, proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Pan minister Sellin uważa, że to spotkanie jest przedwczesne. Otóż nie jest przedwczesne. To spotkanie jest w dobrym momencie i myślę, że państwo wiedzą, że to jest moment niezwykle ważny zwłaszcza po ukazaniu się w „Sieci" 15 listopada rozmowy z premierem Glińskim na temat polskiej kinematografii, kina, polityki filmowej. Polityki kultury filmowej, jeśli można to tak nazwać.

Pan premier Gliński w rozmowie z Karnowskim wypowiadał rzeczy, moim zdaniem, bulwersujące. Bulwersujące, jeśli chodzi o środowisko filmowe, o to, w jaki sposób może funkcjonować film jako dzieło sztuki, czy jako dzieło, któremu powinno się zapewnić prawo do wolności twórczej, do wyrażania własnych poglądów. Do tego ma prawo reżyser i twórca, tak mamy zapisane w konstytucji.

Tymczasem na pytanie, które brzmi: „Dziś jest tak, państwo polskie wydaje grube pieniądze na dziedzinę, która zajmuje się podmywaniem polskich fundamentów, która rozpowszechnia nieprawdziwy wizerunek Polski w filmach, w wypowiedziach, która atakuje demokratyczną władzę tak, jakby to była władza totalitarna. Czy to ma sens?" – pyta Karnowski. Odpowiada minister Gliński, pan premier: „Zgodzę się tylko częściowo z tą analizą. Powstają różne filmy. Projekty zdegenerowane takie jak ostatni film Smarzowskiego nie dostają dofinansowania w konkursach PISF…" Dalej rozmowa się toczy, jest wartka, warto ją prześledzić. Premier Gliński mówi tak: „Ale też są dobre wiadomości. «Wesele 2» poniosło w kinach klęskę. Obejrzało go 10 razy mniej widzów niż «Kler»".

Nie chcę przywoływać całego wywiadu, bo on jest kompromitujący dla szefa resortu kultury. Może jeszcze jedno takie ciekawe zdanie: „Środowisko filmowe tak jak środowisko teatralne uważa w większości, że nie jest mu po drodze z tym, co robimy – to są fakty – mimo to próbuję realizować politykę historyczną w takich warunkach, jakie są."

Właściwie można by ciągnąć tę opowieść pana Glińskiego, który mówi jeszcze o wulgaryzmach, a przypomnę, że w przestrzeni publicznej chyba najbardziej spektakularne wulgaryzmy, które przeszły do klasyki wulgaryzmów życia publicznego, pojawiły się w polskim parlamencie. Chyba zrozumiałe jest więc to, że posłanki i posłowie mają wątpliwości i te wątpliwości, które się pojawiają – a zwłaszcza wtedy, kiedy pojawiają się po takim wywiadzie, po takiej rozmowie z ministrem kultury – trzeba po prostu rozwiewać, żebyśmy mieli świadomość tego, w jakich warunkach będzie ustalone polskie prawo dla polskich twórców i twórczyń.

Nie możemy lekceważyć takich deklaracji, które w pewnym sensie są deklaracją polityczną i które w gruncie rzeczy… Jest to program polityki kulturalnej państwa PiS, państwa będących dzisiaj u władzy. Proszę nie recenzować koleżanek i kolegów, którzy

domagają się rozmowy na ten temat, tym bardziej, że to nie są przecież jedyne takie akty strzeliste ministra Glińskiego. Kilka dni temu odwoływał się przecież do „Dziadów" Mai Kleczewskiej z Teatru Słowackiego w Krakowie, podejmując debatę na temat przedstawienia, którego nie widział. Krytykując je mocno po inspirującej wypowiedzi pani kurator małopolskiej Barbary Nowak, czy ministra edukacji narodowej Czarnka. Coś się dzieje, gdy premier w jednoznaczny sposób odnosi się do realizacji „Dziadów", również nie oglądając przedstawienia.

Dzisiaj czujemy wielką troskę... Bardzo martwimy się o to, jak będzie wyglądała polska kultura. Państwo macie dzisiaj w rękach wszelkie narzędzia legislacyjne, które mogą w sposób bardzo spektakularny tę polską kulturę zdefiniować czy ulokować w polskim prawie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Pani marszałek Małgorzata Kidawa-Błońska, potem pan minister.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Panie ministrze, naprawdę chcieliśmy na tej Komisji porozmawiać, posłuchać pana opinii, opinii pana resortu. Jeżeli rzeczywiście, tak jak pan mówił, będziecie gotowi za kilka dni czy tygodni, wystarczyło powiedzieć przewodniczącemu naszej Komisji, że wasze materiały będą gotowe za kilka dni i wtedy będziecie mogli nam je przedstawić. Przecież to jest naturalne. Jeżeli jest taki problem, o tym się informuje i w ten sposób załatwia się sprawę. Skoro potrzeba było paru dni, a chcemy pełnych i wyczerpujących informacji, naprawdę byśmy na nie poczekali. Nie rozumiem pretensji o to, że chcemy się czegoś dowiedzieć i o coś pytać na Komisji, bo akurat wszystkim nam na sercu leży troska o polską kulturę.

Środki wydawane na kulturę, jak sam pan powiedział, są bardzo duże. Chcielibyśmy, żeby te środki były tak sfinansowane, żebyśmy wszyscy – niezależnie od poglądów politycznych – mogli być dumni z tej kultury. Naprawdę nie rozumiem zarzutów, że Komisja się o coś pyta. Rozumiem, że potrzebowaliście kilku dni więcej i wystarczyło powiedzieć to panu przewodniczącemu, że ministerstwo potrzebuje kilku dni. My naprawdę byśmy spokojnie poczekali, wiedząc, że otrzymamy wtedy pełną odpowiedź na nasze pytania, pełne stanowisko rządu czy państwa przemyślenia po konsultacjach, które, jak pan mówi, odbyły się i są dosyć szczegółowe. Zabrakło po prostu szacunku dla Komisji i potraktowania nas poważnie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Proszę bardzo, pan minister.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Pozwolę sobie jednak, w tej sytuacji kiedy w trzech wypowiedziach, a zwłaszcza w jednej wypowiedzi, usłyszałem jakieś generalizujące oceny odnośnie do naszej polityki kulturalnej i naszej polityki w stosunku do środowiska filmowego użyć tego samego sformułowania, które już parę razy tutaj padło, niepokój.

Rzeczywiście byłem też bardzo zaniepokojony, choćby kilkanaście lat temu, kondycją czy stanem polskiej kinematografii, kiedy przez całe lata 90. i pierwsze lata XXI w. nie istniał solidny mecenat państwa nad kinematografią. Dopiero w 2005 r. z inicjatywy rządu lewicowego, SLD-owskiego – wówczas z premierem Markiem Belką na czele – pojawiła się ustawa o kinematografii. Oczywiście była ona bardzo silnie wspierana przez całe środowisko filmowe, wreszcie taka ustawa się pojawiła, powstał Polski Instytut Sztuki Filmowej. Rzeczywiście byłem wtedy zaniepokojony tym, że środowisko, z którym zacząłem się już wówczas wiązać, czyli Prawo i Sprawiedliwość, z niewielkim 40-osobowym klubem opozycyjnym w tamtym parlamencie, tę ustawę – mimo że zaproponowaną przez lewicowy rząd – poparło, a dwukrotnie większy Klub Platformy Obywatelskiej kategorycznie się sprzeciwiał i głosował przeciw tej ustawie, przeciw mecenatowi państwa nad polską kinematografią.

Potem w latach 2007-2015 też byłem bardzo zaniepokojony tym, że środowisko filmowe dopominało się kolejnego kroku w tym mecenacie nad polską kinematografią, czyli właśnie tej ustawy, którą w skrócie nazywamy ustawą o zachętach. Rzeczywiście prawie

wszystkie kraje sąsiednie takie rozwiązania już miały i absorbowały różne wielkie produkcje, koprodukcje, produkcje zagraniczne na swoich terytoriach, a Polska była taką pustynią, która tego nie miała. Mimo dobijania się przez 8 lat, środowisko nie uzyskało tego rozwiązania. Doczekało się go dopiero, kiedy moje środowisko wzięło odpowiedzialność za władzę w Polsce.

Taką ustawę mamy od 2018 r., a od 2019 r. ona funkcjonuje i dobrze służy polskiemu środowisku filmowemu. Dzisiaj – ze względu na funkcjonowanie mechanizmu składkowania się na rzecz PISF-u i uruchamiania mecenatu państwa nad polskim filmem – mamy około 170 000 tys. zł rocznie do podziału na polskie środowisko filmowe w tym na produkcje filmów. Dosypaliśmy do tego, dzięki ustawie o zachętach, ok. 100 000 tys. zł rocznie w 2019, 2020 i 2021 r. Dzięki temu kino polskie odrodziło się, jest coraz ciekawsze, coraz lepsze. Nawet ilościowo produkuje się nie 10-12 filmów jak przed 2015 r., tylko systematycznie ok. 50 każdego roku. Zatem, jakie zasługi mają poszczególne środowiska polityczne na rzecz odrodzenia się kinematografii polskiej, tę historię częściowo opisałem.

Pozwólcie państwo, że teraz odniosę się do propozycji, która została sformułowana, czyli informacji na temat konsultacji publicznych i uzgodnień międzyresortowych w zakresie nowelizacji ustawy o finansowym wspieraniu produkcji audiowizualnej. Ta regulacja jest efektem dokonanego przez ministerstwo – wraz z PISF-em – przeglądu funkcjonowania systemu finansowego wsparcia produkcji audiowizualnych. Systemu, który funkcjonuje już od 3 lat.

Jedną z głównych zmian przewidzianych w projekcie ustawy jest włączenie elementu opinii niezależnych ekspertów do procesu rozpatrywania wniosków. Zgodnie z założeniami projektu rozwiązanie ma umożliwić ocenę projektów również pod kątem możliwości skorzystania z wiedzy i doświadczeń zagranicznych twórców, ekip filmowych, a także przyczynić się do upowszechnienia dobrych praktyk rynkowych. Przedłożona do konsultacji nowelizacja ustawy zakłada, że każdy wniosek o dofinansowanie zostanie zaopiniowany przez niezależnych ekspertów powoływanych przez ministra na podstawie rekomendacji dyrektora PISF-u wśród osób posiadających doświadczenie w sektorze kinematografii. Zaproponowany model nawiązuje do funkcjonujących już rozwiązań w systemie dofinansowania kinematografii. Analogiczny system ekspercki funkcjonuje w systemie przyznawania dotacji na produkcje filmowe na podstawie ustawy z 2005 r. o kinematografii.

Streściłem tym samym tę ustawę, która była skierowana do konsultacji w połowie roku. W toku prac nad tą nowelizacją od czerwca do sierpnia przeprowadzono szerokie konsultacje publiczne, o czym już mówiłem. Prośbę o wyrażenie opinii skierowano do 25 podmiotów związanych z rynkiem audiowizualnym. Uczestnicy konsultacji przedstawili szereg opinii, wszystkie stanowiska zajęte w toku tych konsultacji zostały upublicznione i są dostępne na stronach Rządowego Centrum Legislacji, o tym też już mówiłem.

Sygnalizowane przez stronę społeczną propozycje i wątpliwości zostały poddane analizie, efektem której będzie raport z konsultacji publicznych, który zapowiedziałem, że będzie do świąt. W zakresie zgłoszonej w toku konsultacji wątpliwości dotyczącej zgodności projektowanych zmian z prawem Unii Europejskiej pragnę zwrócić uwagę, że kwestia ta została skonsultowana z Urzędem Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który w opinii z sierpnia potwierdził zgodność projektu z prawem Unii Europejskiej. Pozostałe główne uwagi zgłoszone przez stronę społeczną koncentrują się na kryteriach oceny eksperckiej oraz długości rozpatrywania wniosku przez instytut, bo te wnioski mają być rozpatrywane przez PISF. Należy jednak podkreślić, że obecnie są one poddawane ocenie pod kątem możliwości i zasadności ich uwzględnienia. Mówię o tych uwagach społecznych.

Równolegle do konsultacji publicznych odbyły się uzgodnienia międzyresortowe. W ich efekcie minister finansów nie zgodził się z proponowaną zmianą wprowadzającą wyjątek od zasady roczności budżetu, o którą postulował PISF. Zamiennie, aby osiągnąć pożądany rezultat, ministerstwo finansów zaproponowało możliwości skorzystania z konstrukcji tzw. wydatków niewygasających. One są dosyć elastyczne, np. w dobie pandemii, przyjęliśmy w bardzo wielu miejscach, że niezużyte w danym roku wydatki niewygasające mogą być jeszcze zużywane nawet do listopada następnego roku. Warto

nadmienić, że obecnie taki wniosek PISF – dotyczący środków przewidzianych na 2021 r. – właśnie jest procedowany. Ponadto minister rozwoju pracy i technologii zwrócił uwagę na potrzebę doprecyzowania katalogu warunków, jakie powinien spełniać kandydat na eksperta. W tym zakresie w projekcie wskazano jedynie, że kandydaci na ekspertów będą powoływani spośród przedstawicieli środowisk filmowych oraz środowisk opiniotwórczych. Pozostałe uwagi resortowe nie mają istotnego wpływu na treść projektu.

Ponadto 28 października, czyli miesiąc temu, do ministerstwa wpłynęła opinia Rady Legislacyjnej, niezwykle istotna dla projektowanych zmian. Opinia stanowi obszerne 21-stronnicowe stanowisko. Rada Legislacyjna pozytywnie zaopiniowała kierunek zmian w nowelizacji. Warto również podkreślić, że w swojej opinii Rada Legislacyjna nie kwestionuje zgodności projektowanych rozwiązań z prawem Unii Europejskiej. Tak że mamy, jeszcze raz powtórzę, dwadzieścia parę uwag z czynników społecznych, kilka uwag od resortów i 21-stronicowe stanowisko Rady Legislacyjnej. To wszystko będzie w raporcie z konsultacji. Już o tym mówiłem, że będzie raport z konsultacji publicznych po przyjęciu projektu przez Radę Ministrów, nowelizacja ustawy zostanie skierowana pod obrady Sejmu. Wówczas będzie możliwe odbycie debaty na forum komisji sejmowej nad projektem w brzmieniu ostatecznie wypracowanym przez Radę Ministrów.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Czy są jeszcze głosy w dyskusji? Proszę bardzo pan poseł Tomasz Olichwer.

Poseł Tomasz Olichwer (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Panie ministrze, trochę odchodzimy od tematu. Wspomniał pan również, że sytuacja polskiego kina za rządów PiS-u się poprawiła. Otrzymaliśmy przed wejściem na Komisję taką broszurkę „Polska historia na ekranach”, dlatego chciałbym się do tego ustosunkować i jednocześnie zapytać… W ciągu 6 lat, dzięki wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, powstało 88 filmów fabularnych i dokumentalnych o polskiej historii, a prawie 140 kolejnych jest na etapie realizacji, dlatego… Przeglądając głównie filmy fabularne, chciałbym zapytać, czy prowadzicie państwo taką statystykę, ile spośród tytułów 33 filmów znalazło dystrybutora, czyli trafiło lub trafi w najbliższym czasie na ekrany kin. Ile z filmów – bo wśród tych fabularnych są również filmy niekinowe – zostało wyemitowanych lub w najbliższym czasie zostanie zaprezentowanych np. w telewizji oraz czy prowadzicie taką statystykę, jaką liczbę widzów dany tytuł zgromadził w kinach? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Jeśli nie ma innych głosów, to jeszcze pan poseł Krzysztof Piątkowski.

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Chciałbym zapytać pana ministra… Sformułowałem już to pytanie, ale jeszcze raz. Jaka jest idea, jaka idea przyświeca zmianom, które państwo przygotowujecie i konsultujecie? Dlaczego przez nowele i ustawy, i nowe rozporządzenie z mechanizmu wsparcia ekonomicznego dla polskiego rynku audiowizualnego planujecie państwo – takie mam obawy – stworzyć mechanizm promocyjno-propagandowy? Gdyby pan minister zechciał odpowiedzieć na to pytanie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Była tu mowa o stronie społecznej, czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Proszę bardzo, proszę się tylko przedstawić.

Doradca Zarządu Krajowej Izby Producentów Audiowizualnych Joanna Kos-Krauze:

Witam wszystkich. Chciałabym zabrać głos w imieniu środowiska, bo wydaje mi się, że jesteśmy w przededniu naprawdę historycznych osiągnięć, zamknięcia dwóch ustaw: ustawy o statusie artysty i ustawy o zachętach. Jeśli to się uda, to to jest niezwykła rzecz. Mimo różnego widzenia tego wszystkiego, moim zdaniem uda się osiągnąć coś niezwykłego.

Powiedzmy sobie jednak o pewnych zagrożeniach. Ja to rozumiem i widzę to tak, że musicie mieć bezpieczniki. Każda władza musi mieć bezpieczniki w określonych sytuacjach. Nie oceniam tego. Tak będzie, że w 2023 r. inna władza będzie chciała innego bezpiecznika. Ale zastanówmy się, co oznacza w praktyce rezygnacja z automatyzmu, który jest pewną regułą i wielkim osiągnięciem. Bliżej takiemu rozwiązaniu do ministerstwa finansów niż robienie tak naprawdę całego cyrku uznaniowości i niepotrzebnych emocji. Powiedzmy sobie prawdę, że nawet tam, gdzie są komisje eksperckie, tak jak w Niemczech, to bardziej dotyczy to oceny merytorycznej projektu, jakości, dokumentów, ekonomii itd.

Panie ministrze, największe zagrożenie, przed którym jesteście wy, my jako środowisko i będzie każdy następny minister kultury i każda władza, jest takie, że za chwilę dacie w ręce jednej osoby instytucje o budżecie 300 000 tys. zł. Bo tak będzie to wyglądało w praktyce. Jeśli dyrektor instytutu będzie powoływał również ekspertów… *Cash rebates* to jest kolejne 150 000 tys. zł, instytut to jest kolejne 150 000 tys. zł. Realnie jest to 300 000 tys. zł bez nadzoru, czy opierające się na uznaniowości. Jeśli przyjmiemy te kryteria od 1 do 10, to jakimś aktem niższej rangi trzeba będzie wyznaczyć, jak to oceniamy. Myślę, że być może bardzo dobrze, że w tym momencie się spotykamy, bo trzeba o tym rozmawiać.

Naprawdę uważnie przyjrzycie się tym terminom. Te terminy są nierealne. To oznacza, że żaden przytomny europejski czy amerykański producent nie będzie chciał robić filmu w Polsce, bo nikt nie zawiesi projektu na tej nitce jednej instytucji, w której są eksperci pod nadzorem i nominowani przez jakąś polityczną okoliczność. I jeszcze jest historia pod tytułem ekonomiczny automat, który powinien działać, przez co straciliśmy mnóstwo rzeczy, które mogły aktywizować rynek, i producentów, projekty itd. Naprawdę to są realne zagrożenia. Spotkajmy się i rozmawiajmy o tym, co to oznacza w praktyce.

Wiecie też, że jako ministerstwo nie macie nadzoru nad dyrektorem instytutu. Jedyne co może zrobić minister, to odwołać go. A można zrobić to tylko wtedy, kiedy jest nieprzyjęte sprawozdanie – wszyscy o tym wiemy. Nie chodzi tu o obecnego dyrektora. Tak samo było przy poprzednich. Służy to de facto kartelizacji tej instytucji i wąskiej grupy producentów, bo to się skończy tak jak zawsze, że wąska grupa – pięciu, sześciu – będzie dostawała najwyższe budżety. I taka tendencja zawsze jest w takiej instytucji, która zarządza kulturą. U nas są jeszcze wyjątkowe emocje, bo to są duże pieniądze.

Proszę was, bądźcie w tym uważni, żeby nie przeszarżować i naprawdę nie zniszczyć czegoś, co musi powstać, i co będzie wielkim osiągnięciem całego środowiska. Nie zniszczcie tego, naprawdę, nawet chwilową urazowością. Bo wiemy co się stało w Gdyni, wiemy, jak wyglądała premiera „Śmierci Zygielbojma". To są rzeczy, bym powiedziała… To jest sinusoida. Raz jest tak, raz jest tak. Chodzi o rozwiązania, które pozwolą ten rynek systematycznie aktywizować i dać szansę wielu ludziom. I właśnie uwolnią… W pewien sposób będą apolityczne… Będzie mogło powstawać to… Dla wszystkich jest miejsce. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze… Proszę bardzo.

Prezes Krajowej Izby Producentów Audiowizualnych Alicja Grawon-Jaksik:

Dzień dobry państwu, dzień dobry, panie przewodniczący, drodzy członkowie Komisji, bardzo dziękujemy za zaproszenie jako Krajowa Izba Producentów Audiowizualnych, choć na sali są przedstawiciele także innych organizacji środowiskowych.

Jak już pan minister wspomniał, tych uwag związanych z projektowaną nowelizacją ustawy tzw. ustawy o zachętach jest sporo. Może w dwóch słowach o tym powiem, przybliżając trochę specyfikę działalności Krajowej Izby Producentów Audiowizualnych, ponieważ to jest dla nas szczególna legislacja związana z położeniem akcentu na kwestie sektorowe. Jesteśmy izbą gospodarczą, więc przede wszystkim myślimy o rozwoju MŚP. Miałam tę przyjemność brać udział w pracach związanych z przygotowaniem ustawy o finansowym wspieraniu produkcji filmowej. Uważamy, że to jest w zasadzie największy dorobek legislacyjny ministerstwa od 2016 r. i bardzo szanujemy tę ustawę. Ona otworzyła nam możliwości realnej konkurencji z krajami europejskimi na poziomie realizacji

produkcji, o których zawsze myśleliśmy, czyli międzynarodowych. Takich, w których ten walor ekonomiczny łączy się z artystycznym tzn. takich, z których również budżet państwa ma wymierną korzyść.

Być może Joanna spojrzy tu na mnie lekko krzywo, ale nie kwestie artystyczne są najistotniejsze. I ten wymiar ekonomiczny, i budżetowy, i pewna gwarancja, i pewność gospodarcza są kluczowe, więc… Rzeczywiście z dużym zainteresowaniem przyjęliśmy tę informację z piątku o rozporządzeniu, które, jak rozumiem, dotyczy poprzedniego projektu ustawy i jest jakimś przepisem przejściowym. Jesteśmy w oczekiwaniu na finalny projekt zmian ustawy. Z dużą ciekawością i zainteresowaniem przyjęliśmy też informację o posiedzeniu tej Komisji. Za to jestem ogromnie wdzięczna, dlatego że oczywiście pozostajemy w dialogu z ministerstwem i rozmawiamy o tym, na jakim etapie są te prace. Informacje o raporcie z konsultacji przed świętami, tudzież o tym, że ministerstwo będzie uwzględniać społeczne komentarze są dla nas bardzo cenne również na tym etapie.

Natomiast chciałabym podkreślić, że rzeczywiście, jeśli chodzi o zagrożenia, które widzimy jako izba gospodarcza, wynikające z kierunku, który być może ma uzasadnienie i jest dla nas zrozumiały… Zagrożenia te to przede wszystkim pewność gospodarcza i to, żeby kryteria związane z tym, jak oceniane są projekty, były jasne. Z punktu widzenia wszystkich podmiotów zagranicznych i prywatnego sektora to jest bardzo ważne, co akcentowaliśmy w naszym stanowisku – dostępnym zresztą powszechnie na naszych stronach także w RCL-u – stąd jak rozumiem powołania się m.in. na to stanowisko we wcześniejszych wystąpieniach poselskich.

Jeżeli mogę, zapytałabym tylko o dwie rzeczy, precyzując, czy dobrze zrozumieliśmy… To, o czym pan minister wspominał, że ustawa wejdzie w życie… Jaki to będzie okres? To jest dla nas istotne w sensie harmonogramu, czy to będzie pierwsza połowa roku… Rozumiem, że te prace już się toczą, czyli należy się tego spodziewać… Nie chcę spekulować, ale czy będzie to pierwszy kwartał? Wiem, że to się może wydawać uwagą techniczną, natomiast to jest bardzo ważne dla wszystkich produkcji, które stoją i czekają na 1 stycznia, bo… Jeszcze dodam taki szczegół, że alokacja na ten rok jest wyczerpana, jeśli chodzi o zachęty. W związku z tym około 30 projektów jest już gotowych do złożenia wniosku i czeka na 1 stycznia. Natomiast są przygotowane pod kątem poprzednich kryteriów i dosyć istotne jest to, czy kryteria będą zmieniane i projekty będą musiały być, także w tym finansowym aspekcie, przygotowane ponownie.

Drugie pytanie: Czy środki na ten rok są zabezpieczone w budżecie państwa, jeśli chodzi o ustawę? Czy projekt noweli ma jakiś wpływ na te zabezpieczenia?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan Jerzy Straszewski chyba też się zgłaszał, jeżeli dobrze zauważyłem. Tak? Proszę bardzo.

Prezes Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej Jerzy Straszewski:

Dzień dobry państwu, bardzo dziękuję za zaproszenie na obecną konferencję…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Prosimy bliżej do mikrofonu.

Prezes PIKE Jerzy Straszewski:

Dzień dobry państwu, bardzo dziękuję za zaproszenie na obecne posiedzenie Komisji. Tak się składa, że to jest już kolejna Komisja, w której bierzemy udział, bo akurat te sprawy nas interesują. Wszystko, co jest związane z kulturą, związane jest też z telewizją. Tutaj do tej pory mówiliśmy tylko o filmach, ale wydaje mi się, że trzeba mówić szerzej w tym zakresie.

Generalnie jako Polska Izba Komunikacji Elektronicznej popieramy stanowisko wyrażone w stosunku do nowelizacji ustawy przedstawione w materiałach w czasie konsultacji przez Krajową Izbę Gospodarczą Elektroniki i Telekomunikacji, Stowarzyszenia Sygnał i Związek Pracodawców Prywatnych Mediów. Wszystkie te organizacje postulowały zaprzestanie prac nad tym projektem. Nie będę tego komentował, bo to jest zawarte w materiałach przedstawionych do ministerstwa. Jeżeli będzie trzeba, to jesteśmy

gotowi do dyskusji. Jednocześnie biorąc pod uwagę to, że dwa tygodnie temu na posiedzeniu, które dotyczyło telemetrii, mówiliśmy, państwo mówiliście i my też, o potrzebie spojrzenia na programy telewizyjne, telewizji lokalnych. Chciałbym krótko skoncentrować się na tych problemach finansowania *contentu* telewizyjnego czy audiowizualnego, który jest tworzony w telewizjach lokalnych. Ma on zarówno walory wysoce artystyczne, jak i warsztatowe, czego dowodem są konkursy i nagrody, które otrzymujemy, czy też telewizje otrzymują.

Chciałbym zwrócić również uwagę na walory misyjne tych telewizji, co wielokrotnie było dostrzegane m.in. w związku z walką z koronawirusem i epidemią COVID-19. Zarówno PIKE, jak i fundacja PIKSEL, czy też fundacja Fundusz Telewizji Lokalnych uważają, że doskonałym polem do realizacji tego zadania może być – zapowiedziany dwa tygodnie temu podczas posiedzenia komisji Kultury w sprawie telemetrii – projekt rozwiązań prawnych, które miałyby finansowo wzmocnić telewizje lokalne. Pozytywnie wypowiedziały się w tej sprawie zarówno pani posłanka Joanna Lichocka z PiS-u, jak i pani Urszula Augustyn z KO.

Środowisko telewizji lokalnych nadawców skupione w naszej izbie jest gotowe wspierać te wysiłki na wszelkich etapach prac legislacyjnych. Stosowne rozwiązania wielokrotnie były dyskutowane w naszym środowisku i znajdują pełne poparcie telewizji lokalnych. Chcielibyśmy i dlatego o tym mówię – może to nie ma aż tak pełnego i prostego związku z tym, co państwo dzisiaj poruszali, czyli ze wsparciem polskiego filmu, bo też jesteśmy za tym, żeby go wspierać – żeby nie tylko wspierać produkcje filmową, też zaliczaną do audiowizualnej, lecz także produkcję telewizji lokalnych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś głosy w dyskusji? Wygląda na to, że nie ma, to może jeszcze coś dopowiem, a potem pan minister.

Nawiązując do głosów, które tutaj dzisiaj padły… Pojawił się wątek przeciwstawienia – już we wstępnej wypowiedzi pana posła we wprowadzeniu – wartościowych merytorycznie i artystycznie projektów filmowych temu wątkowi ekonomicznemu. Potem pojawił się też głos, że jednak strona ekonomiczna jest ważniejsza. Myślę, że w produkcji filmowej i kulturze ważniejsza jest jednak strona merytoryczna i artystyczna, tylko że oczywiście bez wielkich środków finansowych filmy nie mogą powstać, więc trzeba to pogodzić. Pan minister mówił o zwiększających się środkach na produkcję filmową, na to właśnie, że PISF – także dzięki działalności rządu i ministra kultury i dziedzictwa narodowego – ma te większe środki, myślę więc, że można to pogodzić. Natomiast w ramach większych środków warto jednak stawiać na cenne, wartościowe, nawet jeśli drogie, produkcje. Problem udziału podmiotów zagranicznych polega chyba na tym, że przy dużych, cennych produkcjach – jakichś wielkich filmach historycznych – ciągle za mało było podmiotów zagranicznych i ich udziałów finansowych mimo możliwości. To nie jest więc kwestia jakiegoś zakazu tylko innych powodów, że tych środków, tego udziału zagranicznego jest za mało.

We wstępnej wypowiedzi pojawił się też na przykład wątek rosyjski… Przy wątku rosyjskim trzeba przypomnieć, że rosyjskie dofinansowanie wystąpiło w antypolskim filmie „Pokłosie".

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Gdzie?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

No tak było… Rosyjska fundacja dofinansowała film „Pokłosie".

Głos z sali:

A co w tym filmie jest antypolskiego?

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Co w tym filmie jest antypolskiego, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Trzeba go obejrzeć. Wystarczy go obejrzeć i znać historię.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):
Ja widziałem ten film, proszę pana.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Ale to…

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):
I jest bardzo polski.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Ja nie przeszkadzałem panu posłowi, proszę mi nie przerywać.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):
Ale ja panu przeszkadzam.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
To proszę mi nie przeszkadzać, proszę zająć się lepiej projektem uchwały o Tymoteuszu Karpowiczu, bo zbliża się termin tej uchwały…

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):
Dziękuję bardzo. Odrzuciliście państwo naszą uchwałę dotyczącą Tymoteusza Karpowicza i jego wspaniałej twórczości, więc proszę mi nie przypominać tego, co państwo zaniechaliście.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Nie odrzuciliśmy tej uchwały tylko spośród tych uchwał – które proponował Klub Platformy Obywatelskiej, jeśli chodzi o patronat roczny – został wybrany inny projekt przy wsparciu klubu Platformy. Natomiast kilka razy rozmawialiśmy i zachęcałem pana, aby zgłosić ten projekt jako projekt uchwały okolicznościowej. Byłoby to bardzo cenne, gdyby ten poeta został przypomniany przez Sejm uchwałą okolicznościową, a w grudniu minie okrągła rocznica i myślę, że jeszcze można to zrobić.

Natomiast wracając do meritum…

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):
Dziękuję bardzo, zrobię to.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Myślę, że na pewno wszyscy to poprzemy, bo to bardzo dobra i cenna inicjatywa. Myślę, że przyjęlibyśmy ten projekt na tym ostatnim grudniowym posiedzeniu. Oczywiście jeśli byłaby taka wola Wysokiego Sejmu, ale myślę, że taka będzie.

Natomiast pojawił się też wątek dystrybucji. Rzeczywiście jest to pewien problem. Powstał np. taki meksykański film z udziałem Stanów Zjednoczonych z wybitnymi aktorami – takimi jak m.in. Andy Garcia i Eva Longoria – „Cristiada". Ten film faktycznie był blokowany. Były problemy z jego dystrybucją. Nawet w Polsce było tak, że widzowie zbierali podpisy, aby można było ten film obejrzeć w różnych kinach, bo dostęp do niego był bardzo utrudniony. Przypomnę, że to film o walce, o powstaniu chrześcijańskim w Meksyku przeciwko władzy komunistyczno-trockistowsko-masońskiej, bo akurat taka była w Meksyku. Film bardzo ciekawy dotyczący historii mało znanej i wart tego, żeby miliony ludzi mogły go zobaczyć.

Przykład drugi, kolejny taki film, „Azyl" produkcji amerykańsko-czesko-brytyjskiej o państwu Żabińskich, którzy prowadzili zoo w Warszawie, którzy ratowali Polaków narodowości żydowskiej. Film ten też miał problemy np. we Francji. Rzeczywiście problem dystrybucji to jest problem pewnych blokad, które się pojawiają. To nie jest powód, żeby nie inwestować w takie filmy, żeby takie filmy tak na świecie, jak i w Polsce nie powstawały. Myślę, że ten kierunek – wzmocnienia produkcji takich filmów, które dotyczą ciekawych ważnych historii, także historii Polski, w kontekście historii europejskiej i światowej – jest bardzo cenny.

W tym materiale, który otrzymaliśmy, są proponowane filmy na podstawie dzieł wybitnych polskich pisarzy tj.: Florian Czarnyszewicz, Ferdynand Ossendowski, Sergiusz Piasecki, czy Józef Mackiewicz, którego uchwaliliśmy jako patrona przyszłego roku. Myślę, że to będzie bardzo cenne, jeśli te filmy powstaną, będą sfinansowane. Cho-

ciaż jeśli powstanie film – tutaj jest tytuł „Droga donikąd", ale myślę, że chodzi o „Lewą wolną" – na podstawie wielkiej prozy Józefa Mackiewicza, to może on być kontrowersyjny. Nie wszystkie poglądy wyrażane przez Józefa Mackiewicza będą się wszystkim podobać, nawet patrząc z punktu widzenia piłsudczykowskiego. Czy np. film o Ignacym Łukasiewiczu, który też będzie patronem przyszłego roku. Albo np. film o historii zespołu KSU „Idź pod prąd", też bardzo ciekawy, dotyczący bieszczadzkiej historii i muzyki rockowej, a przecież, delikatnie mówiąc, zespół KSU w żadnym razie nie wspiera obecnego rządu tylko wręcz przeciwnie, tak można by to delikatnie nazwać. Myślę, że to tylko zasygnalizowanie paru wątków, bo uważam, że sprawa jest szersza niż te pewne wątki, które pojawiły się w dyskusji.

Czy pan minister chciałby jeszcze zabrać głos? Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Ta broszurka, którą państwo dzisiaj otrzymaliście, wzięła się stąd, że mieliśmy mnóstwo pytań do ministerstwa – listownych, na różnych spotkaniach, nawet na posiedzeniach parlamentu – o to, czy polska historia jest jakoś poważnie traktowana, jeśli chodzi o twórczość kinematograficzną. Wiadomo, że w ramach szeroko rozumianej polityki historycznej, czy polityki pamięci, ta forma upowszechniania wiedzy o historii, jaką jest film – zarówno fabularny, dokumentalny, jak i animowany – jest jedną z form najbardziej efektywnych. Chcielibyśmy poprzez tę broszurę pokazać, jak odrodziło się polskie kino historyczne. To nie wynika wyłącznie z tego, że być może sami twórcy filmowi poczuli, że będzie nieco więcej życzliwości niż kiedyś we wspieraniu czy finansowaniu tego typu filmów. Zauważam takie zjawisko, że jest więcej życzliwości. Wynika to również z tego, że na początku naszych rządów po 2015 r. ogłosiliśmy konkurs na pomysły scenariuszowe albo już gotowe scenariusze dotyczące polskiej historii, nie zawężając tego do żadnych granic chronologicznych, całej polskiej historii. Spodziewaliśmy się, że przyjdzie jakieś może 200 pomysłów na ten konkurs, a przyszło 800. Taka była potrzeba w samym środowisku filmowym być może trzymana w szufladach, żeby czymś zainteresować i do czegoś zachęcić. Nawiasem mówiąc, ciekawe było to, że wśród tych 800 pomysłów scenariuszowych, 400 dotyczyło tylko 6 lat polskiej historii z 1000 lat, czyli II wojny światowej, 400 propozycji. To pokazuje, jak mocno odczuwamy – samo środowisko filmowe też to odczuwa – że jeszcze wielu rzeczy nie opowiedzieliśmy. Trzeba jeszcze wiele rzeczy opowiedzieć, bo ani my o nich nie wiemy, nie mamy filmów na ten temat, ani świat o nich nie wie. Skutek tego konkursu był taki, że parę tych produkcji, które są w tej broszurze, zostało wyprodukowanych. Większość to były też oddolne inicjatywy. To rzeczywiście wygląda, zgadzam się, dosyć imponująco jak na krótkie 6 lat. Zarówno to, co zostało zrobione, jak i to, co już jest w trakcie przygotowania a nawet produkcji, jak i to, co jest zapowiadane.

Rozdaliśmy tę broszurkę na prośbę pana przewodniczącego, który uczestniczył – z częścią państwa – w naszym spotkaniu przed miesiącem w Radziejowicach. Na wyjazdowym spotkaniu Komisji Kultury i Środków Przekazu generalnie rozmawialiśmy o polityce kulturalnej naszego resortu i m.in. ten temat też się pojawił i okazało się, że ktoś miał tę broszurę, pokazał ją, ale nie mieliśmy jej w wielu egzemplarzach. Pan przewodniczący poprosił, żeby tę broszurę dzisiaj przynieść i rozdać bardziej obficie.

Odpowiem od razu na pytania pana posła Olichwera. Właściwie żaden film nie dostaje dotacji, jeżeli nie ma planu, by był pokazywany w kinach. Generalnie dotuje się filmy, które mają pojawić się w kinach. Czasem wychodzi to lepiej, czasem gorzej, czasem ta oglądalność jest imponująca, a czasem absolutnie marna, ale taka próba pokazania w kinach jest pewną oczywistością. Nie potrafię tak precyzyjnie odpowiedzieć na pana pytanie, ale te filmy, które już zostały zrealizowane, wyprodukowane, one miały próby pokazu w kinach. Wypadły lepiej lub gorzej, ale takie próby miały. Co do oceny… To jest imponujące ilościowo. Co do jakości to oczywiście zawsze można dyskutować. Ale odnośnie do jakości filmów, to proszę dyskutować ze środowiskiem filmowym, a nie z politykami, bo my nie robimy filmów. My tylko wspieramy projekty, ale to, czy film jest dobry, czy jest zły, to jednak to jest efekt twórczości samych filmowców.

Pani Kos-Krauze, przepraszam, ale wykorzystam tę sytuację, bo pamiętam festiwal filmowy w Gdyni przed rokiem 2015, kiedy śp. pani mąż był przewodniczącym jury i wtedy właśnie była ta smuta… To był ten okres smuty, że na konkurs główny do Gdyni trzeba było właściwie brać wszystkie wyprodukowane filmy, bo było ich tak mało. Pamiętam, że w pierwszych zdaniach podsumowujących tamtejszy festiwal – nie pamiętam, czy to był 2003 czy 2004 r. – pani mąż zapytał się ogólnie sali: „Czy na pewno musieliście zrobić te wszystkie filmy?", bo było ich po pierwsze niezbyt wiele, a po drugie były dosyć nienajlepszej jakości. Po 2005 r., dzięki mechanizmowi mecenatu państwa to się jednak odrodziło i wszyscy się z tego cieszymy. Osiągnięcie środowiska, jak to pani sama sformułowała, to jest i ta ustawa, o którą samo środowisko zabiegało z 2005 r., i ta ustawa o zachętach. Ona już jest, nikt nam tego nie odbierze. Ona funkcjonuje, my tylko teraz korygujemy tę ustawę pod paroma względami zwłaszcza tym najbardziej ciekawym dla państwa, czyli rezygnacji z automatyzmu na rzecz, jednak, jakichś ocen.

Pani użyła sformułowania, że „władza musi mieć bezpieczniki". Bardzo dziękuję za to sformułowanie, bo to pozwala mi … To jest oczywiście delikatny temat, ale pozwala mi to trochę na przeformułowanie tego sformułowania. Uważam, że w tej dziedzinie, w której można powiedzieć: społeczną wyobraźnię na temat tego, co piękne, co dobre, co prawdziwe i co ważne w świecie artystycznym buduje w głowach film. Powiem więc tak dosyć odważnie, że to polskie państwo i naród muszą mieć bezpieczniki. Bo te pieniądze – te 100 mln zł – to są pieniądze polskiego podatnika. Zawsze polski podatnik ma prawo zapytać, dlaczego został sfinansowany jakiś film, którego, być może, większość nawet by sobie nie życzyła. Żeby to zilustrować, jakimś hipotetycznym przykładem… Czy na pewno bylibyśmy szczęśliwi, gdyby na skutek automatyzmu – funkcjonującego już kilka czy kilkanaście lat temu – wyprodukowano w Polsce serial „Nasze matki, nasi ojcowie" i byśmy go dofinansowali? Polski podatnik, by go dofinansował, bo jest zasada automatyzmu…Podaje to tylko jako hipotetyczny przykład, ale w przyszłości mogą to być przykłady niehipotetyczne. Akcja serialu dzieje się oczywiście na terenie Polski, producent niemiecki mógłby więc uznać, że wyprodukuje go na terenie Polski i jeszcze poprosi o pieniądze od polskiego podatnika. To jest jednak pewien problem, być może warto mieć jakiś mechanizm oceny. Czy na pewno polski podatnik powinien automatycznie wszystko finansować?

Jeśli chodzi o konkretne pytania pani przewodniczącej Grawon... Chcemy, żeby ta ustawa była szybko przeprocedowana. Tak jak mówiłem, Rada Ministrów przyjmie ją do świąt. Myślę, że perspektywa pierwszego kwartału przyszłego roku to będzie finał prac nad tą ustawą.

Jeśli chodzi o budżet, to już od 2019 r. mamy stabilną sytuację. Na zachęty zawsze jest zabezpieczone w budżecie ok. 100 000 tys. zł. W tym roku, w 2022 r., mamy 108 000 tys. zł plus 4 300 tys. zł na obsługę całego programu w Polskim Instytucie Sztuki Filmowej. Budżet jest teraz procedowany. Nie zauważyłem, żeby była jakaś kontestacja tej kwoty, na jakimś etapie pracy nad budżetem, więc… To wpisało się już jako rzecz oczywista, że w tabelach budżetowych jest ta pozycja zachęty, wsparcie produkcji audiowizualnej i nikt tego nie kwestionuje. Nie odnotowałem takiego głosu, żeby ktoś to kwestionował.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Może tak… Pan poseł Michał Urbaniak zgłaszał się jeszcze, to może najpierw pan poseł Michał Urbaniak.

Poseł Michał Urbaniak (Konfederacja):

Dziękuję bardzo za głos. Wprawdzie przyszedłem trochę spóźniony, ponieważ byłem jeszcze na sali plenarnej, ale chcę też zapytać o pewne dalsze kroki. Mamy tutaj kwestie dotyczące samego finansowania produktów audiowizualnych, produkcji filmów, które… Przejrzałem tę broszurkę, widzę kilka ciekawych pozycji, które pewnie chciałbym obejrzeć. Tu jest pewien problem, na który chciałbym zwrócić uwagę i zapytać pana ministra, jak widzi to w przyszłości, ponieważ rynek też się zmienia, jeśli chodzi o odtwarzanie samych produkcji. Czy państwo jako polski rząd macie jakąś propozycję dotyczącą platform internetowych dla filmów na żądanie, gdzie takie produkcje, jak te, które są w tej

broszurce, będziemy w stanie obejrzeć jako konsumenci. Ponieważ jeśli chcemy docierać, jeśli państwo polskie chce docierać – a zakładam, że tak jest – z różnymi produkcjami, czy bardziej, czy mniej rynkowymi, lepszymi, gorszymi, to naturalnie potrzeba do tego jakichś platform. Dzisiaj żyjemy w takim świecie, gdzie mamy Netflix czy HBO, a może do tego właśnie potrzeba polskich alternatyw. Tutaj jedną sferą jest oczywiście sfera prywatna, która może to rozwiązywać, natomiast skoro są dotowane produkcje, skoro państwo polskie prowadzi też politykę w kwestii produkowania filmów, to być może należy też zastanowić się nad kwestią platform do udostępniania tych filmów. Dlatego chciałbym wiedzieć, jak pan minister to widzi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Kilka osób zgłaszało się po raz drugi, najpierw może ci, którzy jeszcze nie zabierali głosu, czyli jako pierwszy pan poseł Jarosław Rzepa.

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, szanowni państwo, panie i panowie posłowie, drodzy goście, pierwsze pytanie, które nasuwa się w toku tej dyskusji, panie ministrze… Czy pan minister byłby w stanie odpowiedzieć, odnosząc się choćby do tej broszury albo ewentualnie zlecić przygotowanie takiej analizy dotychczas zrealizowanych filmów czy filmów dokumentalnych i edukacyjnych pod kątem właśnie tego, gdzie one trafiły, jeśli chodzi o dystrybucję i ewentualnie jaką widownią cieszyły się w stosunku do nakładów. To też jest jednak szanowanie publicznych pieniędzy i wydaje mi się, że dobrze, abyśmy jako Komisja taką wiedzę posiadali.

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Ja złożę interpelację.

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

To jest jedno pytanie. Natomiast to, co nas, szanowni państwo, na pewno bardzo interesuje w kontekście przyszłych prac nad ustawą to przede wszystkim transparentny system doboru. Mam nadzieję, że w przyszłości dowiemy się, w jaki sposób to zostanie zaproponowane, i będziemy wtedy mogli bardziej, mocniej o tym podyskutować. Padła tu też jedna ważna rzecz… Padła tu informacja, że 30 produkcji jest gotowych do złożenia, ale na obowiązujących dzisiaj zasadach. Procedowanie tej ustawy i jej wejście w życie, powiedzmy, w pierwszym kwartale, może jednak bardzo mocno to wszystko zaburzyć. Może warto byłoby pomyśleć o jasnym okresie wejścia w życie ustawy, tak, aby nie tracić tego czasu… Zwłaszcza, jeżeli padła tam informacja o 60 dniach. To też jest temat, który może mieć swoje znaczenie w opóźnianiu pewnych projektów. Panie ministrze, bardzo prosiłbym również o uwzględnienie tego w tych pracach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz jeżeli dobrze zauważyłem pani Alicja Grawon-Jaksik, tak? Proszę bardzo.

Prezes KIPA Alicja Grawon-Jaksik:

Dziękuję, panie przewodniczący. Powiem krótko. Korzystając z okazji, chciałam po pierwsze dopytać o ten budżet, bo faktycznie była o tym mowa w rozmowach z instytutem, że on będzie większy w tym roku. Ustawa określa minimum 100 000 tys. zł do 200 000 tys. zł, więc rozumiem, że pozostajemy na tej kwocie 108 000 tys. zł na 2022 rok.

Drugi element, który wychwyciłam, i akcent, który chciałabym szczególnie tutaj docenić, to kwestia transparentności, o której była mowa, i systemu oceny. W gruncie rzeczy z punktu widzenia producentów istotna jest przede wszystkim jasność tego, jak procedura będzie wyglądać przy uwzględnieniu bezpieczników, o których już tutaj bezpardonowo była mowa.

Trzeci element. Jeśli chodzi o liczbę wniosków, znaczy produkcji, które są szykowane, to rzeczywiście jest ich sporo i ten harmonogram jest dla nas istotny, czyli jasność legislacyjna. W jakich zakresach się poruszamy? Dlatego że konstruowanie finansowania… Zwłaszcza, że do wnioskowania potrzeba potwierdzić 100% finansowania danego przedsięwzięcia. Średnio budżet produkcji krajowej to w tej chwili ok. 7 000 tys. zł netto. Mię-

dzynarodowej dwu-, trzy-, cztero-, tu w zasadzie w górę nie ma limitów, plus te 60 dni oznacza, że nasi finansowi partnerzy oczekują 6, 7 miesięcy po złożeniu wniosku na efekt oceny podejmowanej przez instytut filmowy bez względu na kryteria, które są wcześniej określane. To znaczy one wcześniej są oczywiście brane pod uwagę, ale przez dość długi okres nie ma tej decyzji finalnej. To jest ten najbardziej niestabilny element systemu, który sygnalizują nam partnerzy zagraniczni.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Krzysztof Mieszkowski, proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Chciałbym, panie przewodniczący, odnieść się do tej fantastycznej broszurki. Ona jest zatytułowana „Polska historia na ekranach", ale w tej broszurce zabrakło „Wesela" Smarzowskiego, które powinno się w niej znaleźć, bo widzę, że są tu najnowsze filmy.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

„Wesela" czy „Wesela 2"?

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

„Wesela 2".

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Ta broszura była zrobiona zanim ten film w ogóle…

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

To można było jakąś erratę dołożyć albo coś tego rodzaju… W każdym razie zwracam państwa uwagę na to, że jednak dokonujecie pewnej selekcji i pewnej krytycznej oceny. Absolutnie zgadzam się z panem i podzielam pański pogląd, że filmy, sztukę powinna oceniać krytyka czy publiczność, a nie politycy. Politycy powinni być jak najdalej od wyznaczania kryteriów artystycznych artystom, twórczyniom i twórcom. Proszę pamiętać o tym, że prawo do wolności twórczej jest zapisane w naszej konstytucji i to artysta wyznacza granice wolności, a nie urząd wysoki, niski czy jakikolwiek inny.

Państwo oczywiście łamiecie tę umowę społeczną, bo pan premier Gliński jest bardzo owocnym krytykiem filmowym. Przypomnę jego bardzo wnikliwe oceny, które są kompletnie absurdalne i mijają się z rzeczywistością artystyczną czy estetyczną, kiedy ocenia filmy, np. „Body/Ciało", „Twarz" Małgorzaty Szumowskiej. Gdyby pan zechciał przekazać tę sugestię panu Glińskiemu, żeby nie podejmował się jednak roli krytyka, byłoby całkiem dobrze.

Zastanawiam się też nad tym, jakie potrzeby mają podatnicy, w jaki sposób sprowokować podatników do tego, żeby zakomunikowali, jakie chcą filmy. To jest chyba jednak rola twórców, że oni powinni decydować o tym, jakie filmy powinny powstawać. Można z nimi oczywiście rozmawiać, wskazywać jakieś kierunki itd., ale rola podatnika wydaje mi się tutaj bardzo enigmatyczna. Gdyby zechciał pan wyjaśnić, jakie kryteria przysługiwałyby podatnikom na przykład w ocenie uruchamiania produkcji filmowej – bo to jest przecież bardzo skomplikowany proces i mechanizm – a zwłaszcza wybierania tematów filmowych i potraktowania ich… Jak słyszę, że „Pokłosie" jest filmem antypolskim, a „Wesele" Smarzowskiego projektem zdegenerowanym, to wtedy robi się jakiś kompletny chaos aksjologiczny. Może państwo macie te kryteria, byłbym ciekaw.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Dofinansowanie czegokolwiek przez Rosjan już wiele wyjaśnia.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

No nie… Niech pan już nie przesadza.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Ale to jest prawda. Tak wygląda polityka historyczna Rosji i chyba każdy o tym wie.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Panie przewodniczący, są różne fundacje, różne dofinasowania, naprawdę nie może pan opowiadać takich głupot.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Ale to jest prawda. Proszę bardzo jeszcze pani, potem pan poseł Krzysztof Mieszkowski.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Ja już nie, ja się wypowiedziałem.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Piątkowski chciałby.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tak, tak, wiem. Pani zgłaszała się wcześniej, a pan poseł Krzysztof Piątkowski jako przedstawiciel wnioskodawców tak czy inaczej będzie miał jeszcze prawo do głosu. Tak że proszę bardzo.

Członek zarządu KIPA Małgorzata Domin:

Można, tak?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę bardzo.

Członek zarządu KIPA Małgorzata Domin:

Małgorzata Domin wiceprezes Polskiej Gildii Producentów, bardzo mi miło. Zgadzam się oczywiście ze stanowiskiem Krajowej Izby Producentów Audiowizualnych. Natomiast mam postulat o to, żeby nie wprowadzać jakichkolwiek zmian – jeżeli byłby taki plan – od drugiego kwartału. Dlatego że wielu producentów… Osobiście również jestem w zaawansowanych rozmowach z producentami zagranicznymi i jeżeli coś znacznego się zmieni, to – zwłaszcza jeszcze nadal w pandemii – wywróci nam to wszystko do góry nogami. Pandemia mimo wszystko nadal trwa, są ograniczenia w kinach, są trudniejsze rozmowy z dystrybutorami, wszystko się przesuwa, przeciąga. Może wydarzyć się też tak, że jakiś element harmonogramu przygotowującego nas do zdjęć też się wywróci i teraz wszystkie te rozmowy, a to są naprawdę bardzo trudne i wielomiesięczne dyskusje czasami o niemałych pieniądzach… Możemy po prostu nie być na to gotowi albo w ostateczności po prostu zagranica się wycofa. Dla nas jest to dosyć niebezpieczne, tak że postulujemy o to, żeby nie wprowadzać tego tak szybko. Tym bardziej, że jeszcze nie wiemy, co tak naprawdę ulegnie zmianie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś głosy? Jeśli nie, to zmierzamy do końca.

Dopowiem jeszcze tylko do tych filmów, które są w przygotowaniu... Myślę, że też cenny jest na pewno film – jeśli powstanie, jak rozumiem, bo to nie jest przesądzone – „Wola 44”. Film o ofiarach niemieckiego ludobójstwa, przypomnienie cywilnych ofiar tłumienia Powstania warszawskiego, czy też na przykład film „Enigma – hakerzy wojny”. Na ten temat są różne filmy w świecie, ale przeważnie minimalizujące rolę Polaków w rozszyfrowaniu Enigmy. Chociaż warto dodać, że był taki brytyjski film „Enigma” – sprzed 20 lat – który z kolei bardzo szeroko opisał i przedstawił poprzez ekshumację polskich oficerów w Katyniu. To, że to Sowieci, że to komuniści zamordowali polskich oficerów. Na długo jeszcze przed filmem „Katyń” Andrzeja Wajdy i tym nowym brytyjsko-angielskim filmem „Katyń. Ostatni świadek”. Ciekawostką o filmie „Enigma” jest to, że jego producentem był Mick Jagger wokalista Rolling Stonesów. Kończąc już wątek filmowy, proszę, pan poseł Krzysztof Piątkowski.

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, tej rozmowy na temat projektowanych przez ministerstwo zmian rzeczywiście nie da się dzisiaj skończyć. Jak rozumiem pan minister nie ma jeszcze zdania. Nie wie, w jakim kierunku pójdzie ministerstwo i jak wiele uwag środowiska ostatecznie zostanie uwzględnionych w projektowanych zmianach, myślę o rozporządzeniu i o ustawie. Proponuję zatem – w imieniu swoim i posłów, którzy chcieli dzisiejszej dyskusji – przerwanie, składam taki wniosek, dzisiejszej Komisji i kontynuowanie jej na przykład w czasie posiedzenia tuż przed świętami. Wtedy, kiedy pan minister będzie gotów udzielić odpowiedzi, podzielić się z nami refleksjami na temat

idei i ostatecznego kształtu proponowanych zmian. Chciałbym złożyć taki wniosek formalny. Mam nadzieję, że wychodzi on naprzeciw oczekiwaniom pana przewodniczącego, który chciał tej dyskusji w grudniu, i pana ministra, który na początku, w swojej pierwszej wypowiedzi, powiedział o tym, że jest zbyt wcześnie, żeby mógł udzielić odpowiedzi na nasze pytania.

Łączy nas dzisiejsza troska o los ustawy, którą ostatecznie zaprojektował ten rząd wspólnie ze środowiskiem. Troska o to, żeby nadal służyło to rozwojowi polskiej kinematografii i środowisko było z tej ustawy tak zadowolone, jak jest do tej pory. Mam nadzieję, że te obawy uda nam się rozwiać w czasie kolejnej dyskusji wtedy, kiedy będziemy znali opinię ministerstwa.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu posłowi. W ramach art. 152 nie ma takiej możliwości, żeby przerwać dyskusję i ją kontynuować, natomiast myślę, że zrobimy tak… Dzisiaj zakończymy posiedzenie Komisji. Oczywiście jeśli pan minister będzie chciał jeszcze zabrać głos, to udzielimy głosu. Natomiast nawiązując do naszego planu pracy, w którym ten punkt dotyczący tego tematu mieliśmy przewidziany na grudzień, wrócimy do niego, z tym, że niekoniecznie w grudniu. Może to będzie na początku przyszłego roku. Nawiązuje trochę do wypowiedzi pani marszałek Małgorzaty Kidawy-Błońskiej, że uzgodnimy ten termin z ministerstwem tak, żeby to była dyskusja o konkretnym projekcie. Czy pan minister chciałby jeszcze na koniec zabrać głos?

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Padło kilka konkretnych pytań, na które odpowie pani dyrektor Departamentu Własności Intelektualnej i Mediów pani Katarzyna Falkowska-Gołębiewska.

Natomiast pozwolę sobie zwrócić uwagę panu posłowi – przepraszam, że użyję tego sformułowania, ale ono mi się spodobało i będę je powtarzał – „Europejczykowi polskiego pochodzenia", bo sam pan tak się określił. Pan pewnie żyje jakimiś wartościami, które sam pan sobie definiuje jako europejskie. Między innymi wśród tych wartości jest wolność słowa, wolność wyrażania opinii. Tymczasem poczułem, że pan odmawia tego prawa do wolności słowa, do wyrażania opinii, jednemu konkretnemu człowiekowi w Polsce, czyli wicepremierowi prof. Piotrowi Glińskiemu, ministrowi kultury i dziedzictwa narodowego. Ma on prawo do takich opinii, nawet jeśli one pana bulwersują. Jeśli panu się te opinie nie podobają, to proszę z nimi polemizować. Wolałbym, żeby pan cytował może jakieś moje wywiady, to wtedy polemizowałbym z panem na Komisji, natomiast cytować i wchodzić w polemikę…

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Obiecuję, że poczytam wywiady z panem.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

…i jeszcze w dodatku kwestionować prawo do wyrażania opinii i ocen człowiekowi, który nie może wejść z panem w polemikę, bo go tu fizycznie nie ma, to jest takie sobie, jeśli chodzi o kulturę.

Na konkretne pytania pana posła Urbaniaka, pana posła Rzepy, pani przewodniczącej Grawon odpowie jeszcze pani Katarzyna. Proszę bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę bardzo, pani dyrektor.

Dyrektor Departamentu Własności Intelektualnej i Mediów w MKiDN Katarzyna Falkowska-Gołębiewska:

Szanowni państwo, ustosunkowując się może do konkretniejszych rzeczy, które zostały tu wielokrotnie podniesione, chciałabym zapewnić, że rzeczywiście jesteśmy w stałym dialogu ze środowiskiem i branżą filmową. Znamy bardzo dobrze stanowiska, które zostały wyrażone w toku tych konsultacji. Oczekujemy również na te stanowiska, które wpłyną w toku konsultacji samego rozporządzenia.

Rozumiemy też ten postulat skrócenia tego terminu, który został zaproponowany. Oczywiście mamy tu pewien dylemat, gdyż ten termin, który obecnie obowiązuje w usta-

wie, 28-dniowy z uwagi na ten element oceny, wprowadzenia elementu oceny eksperckiej, będzie musiał być wydłużony. Niemniej jednak pracujemy nad jakimś rozwiązaniem kompromisowym, żeby to wydłużenie było tylko minimalne. Tak że jak najbardziej będziemy to poważnie rozważać. Zdajemy sobie sprawę, że te mechanizmy nie są proste i wprowadzenie kolejnego elementu do funkcjonującego już systemu wymaga pewnej zgodności z tym systemem. Zawsze mamy na uwadze przede wszystkim dobro i potrzeby, jakie komunikuje nam rynek, czyli potencjalni beneficjenci, i reprezentowana tu dzisiaj branża filmowa.

Dodatkowo kolejnym postulatem, który też był podnoszony, a który również jest dosyć istotnie przez nas rozważany, jest kwestia doprecyzowania kryteriów doboru ekspertów. To się pojawiło zarówno jako uwaga ze strony resortów, jak i branży. Dostrzegliśmy, że być może istnieje zarówno potrzeba doprecyzowania tych przepisów, jak i zastanowienia się nad elementami konieczności utrzymania dodatkowych kryteriów w odniesieniu do tego, że pewne kryteria zostają sformułowane w rozporządzeniu.

Tak jak mówił pan minister, nie możemy dzisiaj przedstawić państwu ostatecznych decyzji. One będą przedstawione po naszym wewnętrznym uzgodnieniu w resorcie. Możemy natomiast zapewnić, że poważnie rozważamy wszelkie stanowiska, które zostały zgłoszone, tak, aby ten mechanizm był sprawny, sprawnie funkcjonującym, i żeby rzeczywiście był mechanizmem przydatnym dla branży filmowej.

Chciałabym też dodać, że ten element kulturowy, który jest tutaj zarzucany – rozbudowywanie przesłanek kulturowych – wynika z samej formuły tego systemu z uwagi na to, że jest to system pomocy publicznej. Tak jest to rozumiane w Unii Europejskiej. Jednym z elementów dopuszczającym uruchomienie tego systemu jest właśnie stworzenie przesłanek kulturowych, czy one są mniej czy bardziej rozbudowane, to tutaj sobie dyskutujemy, który element ma przeważać, niemniej jednak są one równie istotne jak ten element ekonomiczny. Ten element sprowadzenia produkcji audiowizualnej do rodzimego kraju, który ten system zachęt uruchamia… Tak że nie można powiedzieć, że to jest nasz krajowy czynnik, czy krajowy pomysł legislacyjny, to jest element tego systemu. Trzeba pamiętać, że w przeciwieństwie do funkcjonującego od 2005 r. systemu dotacji, w systemie kinematografii ten element jest elementem pomocy publicznej i funkcjonuje w pewnych reżimach narzucanych nam również przez rozporządzenie unijne.

Kolejnym pytaniem, które padło, już poza kwestią ściśle samej ustawy, była kwestia platform VOD. Chciałabym wskazać tu na dwa istotne aspekty. Po pierwsze w związku z pandemią została przygotowana, wdrożona i przyjęta przez Sejm legislacja, która umożliwiła polskim producentom premiery filmów dotowanych z Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej na platformach VOD. Zasadniczo ten mechanizm dopuszcza dotowanie filmów, których pierwszym polem eksploatacji są kina, ale to się zmieniło z uwagi na pandemię. Na dzień dzisiejszy jest to różnie oceniane przez rynek, niemniej jednak jest to utrzymane zwłaszcza z uwagi na specyficzne warunki, które nadal panują.

Drugim elementem, na który warto zwrócić uwagę, jeżeli rozmawiamy o dystrybucji… Dystrybucja jest elementem rynkowym, w żadnym stopniu nie jest regulowana przez ministerstwo kultury czy jakikolwiek inny podmiot publiczny, niemniej jednak w ostatnim roku zostały skierowane środki z funduszu COVID-owego do PISF-u. To było 120 000 tys. zł, m.in. znalazł się tam ten element pomocy dla sektora dystrybucji. Był oczywiście dedykowany do wspomagania dystrybucji filmów polskich, rodzimych produkcji, niemniej jednak ten mechanizm został zagwarantowany, wychodząc w kierunku potrzeb zmienionego w okresie pandemii rynku. Tak że myślę, że te elementy są na bieżąco uruchamiane… Tak jak mówiłam na początku, mamy tu stały kontakt z rynkiem i aktualną wiedzę o istniejących potrzebach, tak że staramy się dostosować te projekty legislacyjne do aktualnego otoczenia.

Jeżeli mówimy jeszcze o platformach VOD, to chciałabym również wspomnieć o tym, że z Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa zostało przeznaczone ponad 100 000 tys. zł na digitalizację zasobów instytucji kultury filmowej. Teraz, w zasadzie, te prace są finalizowane. W ostatnim czasie wytwórnia filmów fabularnych, dokumentalnych uruchomiła platformę cyfrową, która w pierwszej kolejności udostępnia swoje zasoby czy zasoby instytucji publicznych, instytucji kultury. W przyszłości, dzięki tym środkom i dzięki

uruchomieniu tej platformy, będzie mogła być taką platformą, która – miejmy nadzieję – będzie działała na szerszą skalę i wejdzie we współpracę ze współczesnymi produkcjami, producentami. To tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję.

Rzeczywiście, ponieważ na tej naszej wyjazdowej Komisji mogła być tylko znaczna mniejszość posłów naszej Komisji, zaproponowałem, aby tę broszurę ministerstwo dzisiaj państwu przekazało.

Nawiązując do głosu pana posła Krzysztofa Piątkowskiego, niebawem wrócimy jeszcze do dyskusji na ten temat. Bardzo dziękuję panu ministrowi i paniom przedstawicielkom Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Dziękuję wszystkim paniom i panom przedstawicielom strony społecznej oraz paniom i panom posłom.

Dziękuję za dyskusję i zamykam posiedzenie Komisji. Spotykamy się jutro o godz. 9:00.